

Mirosław Lakomy

## *Demokracja 2.0. Interakcja polityczna w nowych mediach*

Wyd. WAM, Kraków 2013, 404 s., ISBN 978-83-776793-8-8

Facebook, Twitter, YouTube czy Flickr to znane już chyba wszystkim przykłady mediów społecznościowych, które są kojarzone głównie z funkcją rozrywkową i informacyjną. Inne, znacznie szersze zastosowanie nowych mediów próbuje ukazać w swej interdyscyplinarnej dysertacji Mirosław Lakomy. Kluczową kwestią podjętą przez autora, i badaną na dwu różnych płaszczyznach, jest wpływ dynamicznie rozwijających się wirtualnych narzędzi komunikacyjnych na sferę polityki. Pierwsza z nich dotyczy problematyki działalności aktorów politycznych w środowisku Web 2.0. Zamierzaniem autora jest uchwycenie odmienności powielanego przez nich wzorca zachowań w związku z koniecznością skutecznego dopasowania się do stylu i specyficznych gustów internautów. Z drugiej strony autor skupia się na określeniu znaczenia nieformalnych elementów demokracji obywatelskiej bazującej na mediasferze społecznościowej.

Książka ma charakter analityczny, podejmujący zagadnienia na styku nauk politycznych, socjologii, kulturoznawstwa oraz nauki o mediach i komunikacji społecznej. Monografia jest pozycją, której brakowało na polskim rynku wydawniczym, gdzie od lat są dostępne opracowania zbiorowe, traktujące podjętą przez Lakomego tematykę w sposób jedynie przyczynkowy. Natomiast w *Demokracji 2.0* zarówno pole badawcze, jak i postawione tezy mają charakter problemów szerokiego zasięgu. Sformułowana przez Mirosława Lakomego hipoteza weryfikuje spostrzeżenie, że „w XXI wieku rośnie rola nowych mediów jako platformy politycznej interakcji, tak w rozwiniętych demokracjach, jak i w państwach autorytarnych, co można określić mianem demokracji 2.0. Fenomen ten jest widoczny zarówno z perspektywy elit politycznych, jak i społeczeństwa. Z jednej strony politycy coraz częściej wykorzystują potencjał internetu do zdobycia,

utrzymania bądź sprawowania władzy. Z drugiej, wraz ze wzrostem popularności serwisów społecznościowych, dynamicznie rośnie ich znaczenie jako platformy uświadamiania, mobilizacji czy partycypacji politycznej wyborców” (s. 19). W tych czterech zdaniach zawiera się niemal ogół podjętych przez autora zagadnień, ujętych w książce w pięciu rozdziałach problemowych. W części otwierającej pozycję została zaprezentowana ewolucja nowych mediów na szerszym tle rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnej (ICT). Autor w wielkim skrócie przedstawił najważniejsze wydarzenia, znaczących ludzi i innowacyjne firmy, które zaważyły na obecnej formie i zastosowaniach globalnej sieci. Rozdział z wielką lekkością omawia problematykę przemian technologicznych i nawet laika płynnie wprowadza w meandry ewolucji internetu. Lakończość ujęcia jest uzasadniona wieloma dostępnymi już na rynku wydawniczym pozycjami na temat historii internetu, dlatego ten szkic ma na celu podkreślenie dynamiki zmian i niejako stanowi uzasadnienie tematyki podjętej w dysertacji. Natomiast niezwykle inspirująca – i należy przyznać nowatorska – jest zebrana i zinterpretowana deskrypcja ewolucji internetu w III RP, w której szczególny nacisk został położony na odtworzenie historii polskich mediów społecznościowych. Równocześnie przywołane zostaje wiele danych statystycznych ukazujących także socjodemograficzną ewolucję użytkowników polskiej sieci.

Zarysowany w tytule dyskurs o nowym obliczu demokracji został zaprezentowany w drugim i trzecim rozdziale książki. Autor prezentuje myśl demokratyczną od czasów jej narodzin w starożytnej Grecji, po jej kryzys w czasach nam współczesnych, w konwencji akademickiego wykładu. Ukazanie bieżących problemów tego ustroju politycznego zostało naniesione na szerszy grunt funkcjonowania współczesnych

społeczeństw, które od dekad przyjęło się nazywać informacyjnymi. Problemy te obejmują „zarzuty wobec mediów tradycyjnych (»czwarta« bądź »pierwsza władza«), jak i wobec wykształconych w ostatnich wiekach mechanizmów przedstawicielskich. Fenomen społeczeństwa informacyjnego stanowi, z jednej strony, wyzwanie dla tych tradycyjnych mechanizmów demokracji, z drugiej natomiast, szansę na jej modernizację i przystosowanie do uwarunkowań XXI wieku” (s. 136). Jak pisze autor „epoka hiperkomunikacji zmienia perspektywę postrzegania nowych form organizacji procesów społecznych. W indywidualizującym się społeczeństwie kontakty społeczne mają charakter coraz bardziej sieciowy, a coraz mniej grupowy czy klasowy” (s. 123). W obliczu tak gruntownych zmian przeobrażeniu ulegają także formy organizowania się jednostek, metody partycypacji czy agitacji politycznej. W tym kontekście autor odwołuje się do idei demokracji deliberatywnej, wskazując, że internet stanowi przedłużenie sfery publicznej pozwalającej na interaktywność i prowadzenie dialogu pomiędzy zaangażowanymi jednostkami. Era politycznej komunikacji bezpośredniej przeminęła, wchodząc w nową fazę rozmów zapośredniczonych przez globalne sieci, i równocześnie – odchodząc od elitaryzmu na rzecz egalitaryzmu. Jak się wydaje, należy przez to rozumieć raczej potencjalność zaangażowania, aniżeli bezwzględną liczebność sieciowych aktywistów, gdyż badania wyraźnie wskazują, że aktywnych uczestników-twórców w internecie jest mało, a zdecydowaną większość stanowią osoby pasywne czy to *on-*, czy *offline*.

W kolejnej części pracy Mirosław Lakomy podejmuje się rozróżnienia pojęć e-demokracji od demokracji 2.0, twierdząc, że pierwsza kategoria odnosi się do wykorzystania technologii ICT w ustroju demokratycznym (nie ma jednak wśród badaczy zgody co do zakresu i jakości tego wpływu), bądź to w związku z funkcjonowaniem administracji publicznej, bądź też akcentując znaczenie nowych mediów w możliwości dwustronnej komunikacji na osi polityk-wyborca. Pojęcie demokracji 2.0 odnosi się natomiast bardziej do drugiego ze wspom-

nianych aspektów, albowiem „idea demokracji 2.0 opiera się na dwóch filarach. Pierwszym z nich jest wykorzystanie narzędzi Web 2.0 przez rządzonych. *Demos* w tym rozumieniu to »siecobywatele« (*netizens*), którzy wykorzystują nowe media jako narzędzia uczestnictwa politycznego w różnej skali, i na różnych szczeblach (lokalnym, państwowym, globalnym). [...] Drugim filarem demokracji 2.0 jest natomiast wykorzystanie nowych mediów jako narzędzia komunikowania przez elity polityczne w celu wywierania wpływu, zdobycia bądź utrzymania i sprawowania władzy, co określamy mianem polityki 2.0” (s. 152–153). Wspomniane flary stanowią kanwę kolejnych rozdziałów. W czwartym z nich Mirosław Lakomy wskazuje na nowe media jako narzędzia polityki 2.0, ukazując początki tego rodzaju działalności. A także polskie akcenty wykorzystania mediasfery społecznościowej do procesu wyborczego oraz portale społecznościowe stanowiące płaszczyznę oddziaływań polityków i partii politycznych. W tym rozdziale autor z niezwykłą swobodą dobrze prowadzonej narracji przeplata wątki jednostkowe (opinia Hillary Clinton o portalach mikroblogowych) z wydarzeniami masowymi (rola Twittera w Zielonej Rewolucji w Iranie w 2009 roku); polskie (polska scena polityczna a nowe media) z zagranicznymi (francuskie kampanie prezydenckie); kluczowe dla polityki międzynarodowej (znaczenie serwisu MyBo, czyli mybarackobama.com) z tymi, z pozoru mało istotnymi (otwarcie szwedzkiej ambasady w Second Life). Swoistym wspólnym mianownikiem dla wnikliwie opisanych i przeanalizowanych przykładów jest potencjał nowych mediów polegający na bezpośredniości komunikowania; na możliwości nawiązania dyskursu bez pośrednictwa mediów masowych; na kreowaniu grupowej tożsamości; na konfrontowaniu poglądów i opinii uczestników relacji pomiędzy sobą, i w końcu – na wielokanałowości oraz szerokim wachlarzu możliwości bycia ze sobą w stałym kontakcie.

Drugiemu z filarów demokracji 2.0 został poświęcony ostatni rozdział monografii. Jak przekonuje autor, idea demokracji 2.0 nie jest

nowym modelem demokracji. Jest to koncepcja próbująca uchwycić „nieformalne aspekty interakcji politycznej między rządzonymi a rządzącymi przy wykorzystaniu nowych mediów” (s. 153). A zatem opinia publiczna za pomocą narzędzi Web 2.0 ma znaczący wpływ na działania władz. Warto przy tym podkreślić, że to instrumentarium służy zarówno obywatelom angażującym się w zmiany ustrojów demokratycznych, jak również jest dostępne dla tych, którzy organizują się w celu agregacji interesów obywateli państw autorytarnych. „Praktyczną realizacją *netizen democracy* jest haktywizm, *whistleblowing* oraz postmodernistyczne protesty” (s. 269). Opisując kolejne formy obywatelskich akcji politycznych, często podejmowanych *ad hoc* w związku z nasilającą się falą niezadowolenia, Mirosław Lakomy opisuje przejawy radykalnego cyberaktywizmu, spośród których bodaj najbardziej znanym jest grupa Anonymous. Pokazuje znaczenie mediów demaskatorskich na przykładzie Wikileaks – portalu Juliana Assange’a, a w ramach prezentacji postmodernistycznych ruchów społecznych przytacza przykłady Korei Południowej (2002), ruchów byłej Jugosławii (lata 90. XX w.), Ukrainy (2004), Iranu (2009), Arabskiej Wiosny (2010), powstania lajków w Rosji (2011), (USA 2011), Polski (2012) i Hiszpanii (2012). Ten rozdział niewątpliwie stanowi o jakości warsztatu metodologicznego autora, wszechstronności w podejmowaniu tematów oraz pokazuje umiejętność i skrupulatność w gromadzeniu niezwykle rozległej bazy bibliograficznej.

Język autora należy uznać za trudny, hermetyczny, skrojony na miarę dynamicznych zmian o zasięgu globalnym, które zachodzą w technologicznie zaawansowanym świecie mediów. Stosowany tu metajęzyk jest charakterystyczny dla osób podejmujących tę problematykę, niezależnie od miejsca prowadzonych badań, i niezależnie od języka narodowego. Badanie zasobów dostępnych w globalnej sieci, w której językiem dominującym był, jest i pewnie długo jeszcze będzie angielski, narzuca międzynarodową wspólnotę pojęć i znaczeń. Tłumaczenie terminów może rzeczywiście nie ma sensu, brzmiałyby one nienaturalnie, obco, jeszcze bardziej sztucznie niż te, które zostały zaimplementowane wprost z języka angielskiego.

*Demokracja 2.0* to trudna i wymagająca lektura, ale książka jest warta uwagi czytelnika, między innymi dlatego, że dotyczy procesów, które dzieją się niemal na naszych oczach i których niejednokrotnie my sami jesteśmy kreatorami. Wartością pozycji, a zarazem trudnością, z którą zmierzył się autor, jest krytyczna analiza materiałów źródłowych oraz danych statystycznych, wobec których trudno nabrać należytego dystansu badawczego. Trudno też zweryfikować ich wiarygodność. Również tempo zachodzących zmian uniemożliwia prowadzenie analizy komparatywnej, gdyż brak jest wskaźników wcześniejszych, a metodologia badawcza nie wyszła poza fazę warsztatową. Z tego też względu pracę Mirosława Lakomego należy uznać za pionierską, a jej empiryczny charakter – za duże osiągnięcie autora.

*Maria Nowina Konopka*

